Od kilku dni Jacek Jaczenia jest równocześnie prezesem dwóch nyskich klubów – Stali i Polonii. W rozmowie z Przeglądem Ligowym, nie ukrywał on ambicji dołączenia nyskiej ekipy do siatkarskiej ekstraklasy. - PlusLiga jest już bardzo blisko. Halę mamy, deklaracja zostanie złożona i zostaną tylko środki finansowe do zdobycia – stwierdził po meczu Stal Nysa – Lotos Trefl Gdańsk, w którym awans do następnej fazy wywalczyli sobie ostatecznie podopieczni trenera Andrei Anastasiego.



Za nami prawdziwe święto siatkówki w Nysie, którego nie zmąciła nawet wasza porażka. Czy właśnie przegrana z gdańszczanami była brana pod uwagę, jako najbardziej prawdopodobny scenariusz tego pucharowego starcia?

Jacek Jaczenia: - Porażka była oczywiście brana pod uwagę, chociaż gdzieś tam w podświadomości, po takich sukcesach jakie odnieśliśmy, towarzyszyła nam równocześnie nadzieja na zwycięstwo. Był to jednak rywal z PlusLigi i czuło się tę różnicę między najwyższą ligą a pierwszą. Przede wszystkim chodzi o różnicę wzrostu. W tym elemencie nas przewyższali. Siedmiu ich dwumetrowców do naszych dwóch, to już jest jednak duża przewaga.

Czy myśli pan, że gdyby zespołowi dopisało więcej szczęścia w losowaniu i trafiłby na kogoś z tej drugiej ósemki, byłaby szansa na wygraną?

- Po tym, co pokazali zawodnicy w tym meczu, jestem przekonany, że moglibyśmy zapewnić sobie awans do następnej rundy. A wtedy witalibyśmy tutaj wicemistrza Polski.

Ten nadkomplet ludzi i reakcje ich na wydarzenia boiskowe pokazują, że Nysa głodna jest PlusLigi. Na ile procent ocenia pan szanse, że za dwa lata do niej zawitacie?

- W tej chwili już jest bardzo blisko. To, co robią chłopcy grając mecze ligowe, pokazują, że to może stać się już teraz. Mogą nam zrobić mega niespodziankę. Oby tak było, bo nie ma co czekać do następnego sezonu. A nuż się wtedy nie uda.

Jeżeli zatem zawodnicy zajmą miejsce dające możliwość walki o PlusLigę, będziecie się o nią starać?

- Tak i taki wniosek składam jutro do Polskiego Związku Piłki Siatkowej. Halę mamy, deklaracja zostanie złożona i zostaną tylko środki finansowe do zdobycia. No i jak to się mówi: daj Boże.

Ostatnio został pan prezesem zupełnie innego klubu, Polonii Nysa. Nie wiem, czy w skali kraju jest taki przypadek, że jedna osoba jest prezesem dwóch różnych klubów. Co to oznacza? Czy są tu jakieś podteksty? Czy szykuje się jakaś fuzja?

- Podtekstów nie ma żadnych. W momencie, gdy tworzyliśmy to nasze nowe stowarzyszenie, pan burmistrz zakładał, że najpierw przejmiemy Stal Nysę, a po jakimś czasie Polonię Nysa. I to nastąpiło właśnie teraz. Zamiar jest taki, by poprawić tę złą na dzień dzisiejszy passę Polonii.

Czy są plany, że np. Polonia ma zmienić nazwę na Stal, albo przenieść się na były stadion Stali?

- Nie, nie ma takich planów, faktem jest za to, że w przyszłości będziemy sąsiadami, bo jest otwierana hala i cały ten kompleks będzie polonijno-stalowy. Hala i stadion będą koło siebie.

Czy w stosunku do piłki nożnej, to są takie zamiary, że np. Polonia ma awansować do III ligi?

- Nie ukrywam, że po to są te zmiany, żeby nasi piłkarze powrócili do tradycji i gdzieś tam w tej III lidze zaistnieli. Skoro jakieś małe miejscowości stać na granie tam, to czemu nie ma być stać na to Nysy?

Rozmowa ukazała się na stronie przegladligowy.com

www.facebook.com/mojewielkiemecze

www.instagram.com/mojewielkiemecze

@MojeWielkieMecz

{jcomments on}